

BERNADETTA WÓJTOWICZ–HUBER
Uniwersytet Warszawski
Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej

Relacje pomiędzy nacjonalistami ukraińskimi a Kościołem greckokatolickim w Niemczech po II wojnie światowej¹

Końcowa faza II wojny światowej oraz parcie Armii Czerwonej na zachód spowodowały *exodus* działaczy zaangażowanych w niepodległościowy ruch ukraiński. Na emigrację udały się instytucje ukraińskie, aktywiści partyjni oraz resztki struktur Kościoła greckokatolickiego nie tylko z Galicji, lecz także z Berlina, zajętego właśnie przez wojska radzieckie. Ośrodkiem emigracji ukraińskiej na Zachodzie stały się południowe Niemcy, objęte po wojnie amerykańską strefą okupacyjną. Amerykanie traktowali emigrantów z większą wyrozumiałością niż pozostali aliansi, co przyczyniło się do podniesienia atrakcyjności ich strefy wśród uciekinierów ze Wschodu (nie tylko Ukraińców)². Życie polityczno–społeczne i religijne Ukraińców skoncentrowało się w Monachium, gdzie po 1945 r. rozpoczął się proces odbudowywania struktur Kościoła greckokatolickiego prześladowanego przez

¹ Podejmowany temat posiada odniesienie do dwóch rodzajów dyskusji toczonych ostatnio z dużą dozą emocji w naszym kraju. Pierwsza dotyczy miejsca Kościoła w życiu świeckim oraz jego roli i wpływu na przestrzeń publiczną, druga natomiast odnosi się do zarzutów obciążających Kościół greckokatolicki co najmniej częściową odpowiedzialnością za czystkę etniczną na Wołyniu w 1943 r. Prezentowany artykuł oparty na licznych źródłach archiwalnych dowodzi, że stosunek między nacjonalistami ukraińskimi a duchowieństwem greckokatolickim był pełen napięcia, często wręcz niechęci. Podobną tezę stawia także niemiecka badaczka F. B r u d e r, „*Den ukrainischen Staat erkämpfen oder sterben*”. *Die Organisation Ukrainischer Nationalisten (OUN) 1928–1948*, Berlin 2007. Wynika stąd wniosek, że obciążanie duchowieństwa greckokatolickiego odpowiedzialnością za czystkę etniczną na Wołyniu jest daleko idącym uproszczeniem.

² Bezpośrednio po II wojnie światowej w Niemczech znajdowało się około 2 mln Ukraińców. Byli to głównie pracownicy przymusowi, jeńcy wojenni oraz więźniowie polityczni w obozach koncentracyjnych. W pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny wielu z nich wróciło na Ukrainę nie zdając sobie sprawy z faktu, że zachodnie ziemie ukraińskie zostały przyłączone do ZSRR. Ostatecznie w Niemczech i Austrii pozostało około 200 tys. Ukraińców. Cf. W. M u d r y j, *Ukrajinci u wilnomy switi*, Jersey City 1954; G. P r o k o p c z u k, *Die Ukrainer in München und in der Bundesrepublik*, München 1959, t. II, s. 6.

władze komunistyczne w krajach Europy Środkowo–Wschodniej³. Także przedstawiciele środowisk nacjonalistycznych, po porażce idei niepodległości Ukrainy, musieli na emigracji podjąć próbę reorganizacji swego ugrupowania⁴. Nacjonałści ukraińscy nie reprezentowali jednolitej linii programowej.

Już w 1940 r. doszło do wewnętrznego rozłamu w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i powstania dwóch frakcji: umiarkowanej — melnykowców (*melnykiwci*, od nazwiska jej przywódcy pułkownika Andrija Melnyka) oraz bardziej radykalnej — banderowców (*banderiwci*), zwana także OUN–Frakcja Rewolucyjna (OUN–R) pod wodzą Stepana Bandery. Po wojnie, już w diasporze, dokonały się dalsze rozłamy. W 1946 r. na konferencji w Mittenwaldzie — miejscowości położonej przy granicy z Austrią — wykluczono z OUN wielu przedstawicieli opozycji, a w latach 1953–1954 doszło do kolejnych spięć wokół reorganizacji OUN–R, wskutek czego z frakcji banderowców wyodrębniła się ostatecznie nowa organizacja, która przyjęła nazwę OUN–za kordonem (OUN–z) lub też OUN–*dwijkari* (Lew Rebet i Zinowij Matła)⁵. Przyczyną rozłamu były w szczególności różnice ideologiczne związane z interpretacją program III Wielkiego Kongresu OUN z 1943 r. Postanowienia Kongresu gwarantowały między innymi wolność myśli i sumienia, równouprawnienie płci oraz hołdowały idei rozdzielenia państwa od Kościoła⁶. Nowa frakcja OUN–*dwijkari*, mocno przywiązana do

³ Należy podkreślić, że obecność Ukraińców w Niemczech posiadała dłuższe tradycje. Do jednej z największych politycznych organizacji aktywnych na emigracji w okresie międzywojennym należała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), założona w Wiedniu w 1929 r. przez delegatów różnych ukraińskich grup opozycyjnych.

⁴ Temat stosunków ukraińsko–niemieckich w szerokiej perspektywie porusza nowe monumentalne opracowanie F. G o l c z e w s k i e g o, *Deutsche und Ukrainer 1914–1939*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010. W przygotowaniu druga część dotycząca stosunków niemiecko–ukraińskich w latach 1939–1945.

⁵ Do szerokich aspektów politycznego życia Ukraińców w Niemczech cf. Institut für Zeitgeschichte, sygn. 7 (22–1) 23/ODI/OMGUS7/6, Anti–Soviets Activities, Subj. Organization and Political Activities of Ukrainians in Exile, Office of Director of Intelligence to Office of the Military Government, 7 marca 1947.

⁶ III Kongres zdecydował także o podjęciu walki na dwa fronty: przeciw radzieckiej Rosji oraz faszystowskiemu Niemcom, która miała być realizowana we współpracy z demokratycznymi państwami zachodnimi. Celem OUN miało być powołanie niepodległej Ukrainy z ustrojem bliżej nieokreślonej „władzy ludowej” (w przeciwieństwie do dotychczasowej dyktatury OUN, tzw. nacjokracji). Podkreślano także konieczność zrównania statusu mniejszości narodowych ze statusem ludności ukraińskiej. Niektórzy historycy twierdzą, że na III Kongresie podjęto decyzję o przeprowadzeniu czystek etnicznych na Wołyniu, jednak wyniki analizy przeprowadzonej przez IPN przeczą temu stanowisku. Cf.: G. M o t y k a, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko–ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; R. T o r z e c k i, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; W. i E. S i e m a s z k o, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000; J. T o m a s i e w i c z, *Ukraiński ruch narodowy między faszyzmem a nacjonalizmem*, „Studia nad Faszyzmem i Zbro-

linii programowej wyznaczonej przez Kongres, wzywała do ograniczenia wpływu Cerkwi na sprawy świeckie. Ugrupowanie banderowców natomiast było bardziej konserwatywne, postanowienia III Kongresu traktując jako nieodpowiedni światopoglądowy zwrot w lewo. Krytyczny stosunek wobec liberalnych tendencji Kongresu wyrażała także — ze względu na postulat ograniczenia wpływów Kościoła — hierarchia grekokatolicka; w tym wypadku jej poglądy pokrywały się z linią ideologiczną samego Bandery⁷.

Zagadnienie odmiennego stosunku poszczególnych frakcji do Cerkwi opisał w 1957 r. przedstawiciel Kościoła grekokatolickiego, generalny wikariusz Mykoła Hołyński, rezydujący w Monachium:

W zasadzie wszystkie te ugrupowania starają się prezentować pozytywny stosunek do Kościoła. W rzeczywistości najbardziej pozytywnie do Kościoła katolickiego ustosunkowani są banderowcy, czemu dają publicznie wyraz. Oni też tworzą największą część naszych praktykujących wiernych. *Dwijkarze* są podzieleni: niektórzy są przekonanymi katolikami, inni są neutralni, albo nawet pravicowi marksści. W każdym razie nie zachwycają się prawosławiem. Melnykowcy ustosunkowują się pozytywnie do chrześcijaństwa i Kościoła, ale wśród nich jest duża liczba prawosławnych lub popierających prawosławie⁸.

Na podstawie analizy dostępnych dokumentów można postawić tezę, że Kościół grekokatolicki starał się generalnie dystansować od polityki, a jego praca na niwie społecznej koncentrowała się na działalności charytatywnej oraz łagodzeniu niesnasek i sporów pomiędzy poszczególnymi frakcjami, choć ze względów religijnych najbliższą Cerkwi frakcją było do połowy lat pięćdziesiątych

dniami Hitlerowskimi”, t. XXVI (2003), [w:] <http://zakorzenianie.most.org.pl/ns_lip/09.htm> [dostęp: 17 marca 2014].

⁷ Sytuacja ta zaowocowała pewnym rodzajem wsparcia udzielonego, przynajmniej w pierwszych latach powojennych, przez Cerkiew grekokatolicką banderowcom na emigracji. Otwartym zagadnieniem pozostaje pytanie, dlaczego biskup Buczko zdystansował się wobec bardziej konserwatywnych melnykowców, których ideologia bliższa była hierarchii grekokatolickiej w Galicji niż pozycje prezentowane przez banderowców. Czy fakt, że melnykowcy byli w swej większości prawosławni lub też sympatyzowali z prawosławiem na emigracji jest wystarczającym wytłumaczeniem stanowiska biskupa, jest także niejasne. Odpowiedzi szukać należy najprawdopodobniej w zbiorach dokumentów przechowywanych w Archiwum Biskupa Buczka w budynku Kolegium św. Jozafata w Rzymie, do którego autorce tekstu odmówiono dostępu. *Gros* prezentowanych w artykule opinii opiera się na dokumentacji Archiwum Grekokatolickiego Apostolskiego Egzarchatu w Monachium i odnosi się w pierwszej kolejności do cennej korespondencji pomiędzy generalnym wikariuszem Petrem Hołyńskim z siedzibą w stolicy Bawarii a biskupem Iwanem Buczką rezydującym w Rzymie. Źródła Archiwum św. Zofii w Rzymie tylko w wyjątkowych sytuacjach znajdują zastosowanie do wyjaśnienia podejmowanego tu tematu.

⁸ Archiwum Grekokatolickiego Apostolskiego Egzarchatu w Monachium [dalej: Arch. AE], *Zwidomlennja pro stan Ukrajinskoji Katołyćkoji Cerkwy w Nimeczczynie ta pro duszpastersku pracju swjaszczynnykiw za persze pilirczczja 1957, Monachium 1 sierpnia 1957, s. 4.* Obcojęzyczne cytaty prezentowane w tekście zostały przetłumaczone przez autorkę tekstu na język polski.

ugrupowanie Bandery. Cerkiew greckokatolicka odegrała w niektórych przypadkach rolę pośrednika, ułatwiającego preferowanym przez siebie partiom politycznym nawiązanie kontaktów ze strukturami władz wojskowych lub politycznych. Ograniczony wciąż dostęp do źródeł utrudnia rzetelne wyjaśnienie tego złożonego problemu, niemniej istnieją przesłanki wskazujące na istnienie pewnego rodzaju wsparcia udzielonego przez Cerkiew banderowcom w drugiej połowie lat czterdziestych. Ślad takiej współpracy odnajdujemy w poufnym liście greckokatolickiego administratora Mykoły Wojakowskiego z Monachium skierowanego do biskupa Iwana Buczki w Rzymie:

23 października przyszedł do mnie pan Jarosław Stećko [z OUN–banderowców — B.W–H.] i prosił mnie o pomoc przy wyjeździe jednego z członków do Rzymu, aby jemu lub szefowi [Banderze] umożliwić rozmowę polityczną z dowódcą amerykańskich władz militarnych, generałem H. Zwróciłem mu uwagę, że sprawa musi i powinna zostać pokierowana przez ręce apostołskiego wizytatora Iwana, i to u niego należy starać się o odpowiednie zaproszenie, które umożliwiłoby podróż do Rzymu⁹.

Cytowany list jest jak dotychczas jedynym dostępnym śladem, wskazującym na możliwość wsparcia OUN–banderowców w Niemczech przez Cerkiew greckokatolicką w sferze świeckiej. Dalsze badania archiwalne powinny gruntownie wyjaśnić tę kwestię.

Z biegiem czasu stosunek Kościoła greckokatolickiego do wszystkich frakcji politycznych na emigracji zmienił się. Powodem było zróżnicowanie nie tylko ideologiczne, lecz także wyznaniowe członków poszczególnych partii, bowiem w ich szeregach znajdowali się zarówno grekokatolicy, jak i wyznawcy prawosławia, którzy coraz częściej żądali neutralności konfesyjnej. Hierarchia Cerkwi greckokatolickiej traktowała *dwijkarzy* z dużą niechęcią. W odróżnieniu od OUN Bandery, OUN–z założone zostało głównie przez młodych ludzi odwołujących się do liberalnych założeń III Kongresu. W organie partyjnym tego ugrupowania „Ukrajńskijskyj Samostijnyk” czytamy:

III Kongres postanowił, że OUN nie wiąże się z żadnym kierunkiem filozoficznym, idealistycznym, czy też materialistycznym. Wbrew temu Zakordonne Czasti OUN (banderowcy) związały się z chrześcijaństwem i ideologią chrześcijańską [...]. Dla naszej ideologii jest to absolutnie niewskazane i w politycznej praktyce może przynieść negatywne skutki¹⁰.

Lęk przed wspomnianymi „negatywnymi skutkami”, które spowodować może związanie się ukraińskiej partii politycznej z Kościołem, odnosi się do

⁹ Archiwum św. Zofii w Rzymie, dok. nr 167, M. Wojakowski do I. Buczka, Monachium 6 listopada 1948.

¹⁰ *W obronie chrystowych prawd*, „Chrystyjańskijskyj Hołos”, 15 maja 1955, nr 20 (331), s. 1. Cf. „Ukrajńskijskyj Samostijnyk”, 28 marca 1954.

skomplikowanej sytuacji wyznaniowej na Ukrainie. Jako że na zachodzie kraju dominował Kościół greckokatolicki, w centrum zaś i na wschodzie Cerkiew prawosławna, część polityków obawiała się destabilizacji politycznej na tle konfesyjnym w przypadku uzyskania niepodległości przez Ukrainę. OUN–z, szczególnie uwrażliwiona na tym punkcie, prezentowała przekonanie, że dualizm wyznaniowy państwa *in spe* mógłby stać się czynnikiem utrudniającym jego integrację wewnętrzną. Dlatego w tym ugrupowaniu będzie dominować ambiwalentny stosunek do Cerkwi greckokatolickiej: z jednej strony popierać będzie ono stanowisko neutralności wyznaniowej, z drugiej zaś szukać konsensusu z wpływową przeciw Cerkwią greckokatolicką¹¹.

W miarę poprawne stosunki między OUN–z a Kościołem unickim uległy zmianie w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to liberalne kręgi narodowców ukraińskich przeprowadziły atak na Cerkiew oraz jej pismo „Chrystyjański Hołos”, które zgodnie z opinią *dwijkarzy* powinno przestać koncentrować się na zagadnieniach politycznych, a poświęcić się sprawom kościelnym i religijnym¹². Do otwartego konfliktu między Cerkwią a nacjonalistami miało dojść jednak w 1955 r., kiedy organ OUN–z „Ukraiński Samostijnyk” opublikował artykuł określający rezydującego w Rzymie biskupa Iwana Buczkę jako osobę świecką. Reakcja biskupa była szybka i jednoznaczna — w wielkanocnym posłaniu pasterskim skrytykował on stosunek partii politycznych do Cerkwi greckokatolickiej, przesyłając pozdrowienia wiernym praktykującym oraz wiernym obojętnym i leniwym, którzy nie mieli czasu na godne przygotowanie się do Świąt, a w końcu „zwyrodniałym chrześcijanom podnoszącym od wielu lat rebelię wobec Kościoła”. Tym ostatnim poświęcił najwięcej uwagi:

Głoszą podstępnie swe przekonania albo „pozycje” wobec chrześcijaństwa jako normalnej nauce filozoficznej [...]. Władza państwowa albo instytucja narodowa nie może się nawet ważyć przyznać do chrześcijaństwa. Chrześcijańskie Ewangelie nie są zobowiązujące, ale zobowiązujące są tak zwane „pozycje” przywódców politycznych¹³.

List pasterski wywołał wielkie poruszenie w kręgach emigracji ukraińskiej. Tajemnicą poliszynela był fakt, że biskup Buczko mówiąc o „zwyrodniałych chrześcijanach” miał na myśli przedstawicieli OUN–z. Także prywatna korespondencja hierarchy skierowana do generalnego wikariusza w Monachium Hołynskiego

¹¹ Wołodmyr Janiw, historyk ukraiński o narodowych przekonaniach, oceniając sytuację stwierdził, że wśród wiernych greckokatolickich zauważalny jest „psychologiczny moment” podświadomej tęsknoty za jednością z braćmi prawosławnymi. Cf. *Ukrajński Myrjan w życiu Cerkwy ta ludstwa. Materiały studyjnych dniw UchR, Rocca di Papa 13–16.10.1963*, red. W. Janiw, Paris–Rom 1966, s. 17.

¹² *Ne smijemo zamknutyś w zachrystiji*, „Chrystyjański Hołos”, 14 grudnia 1952, nr 50 (205), s. 1.

¹³ *Paschalne Slovo — prywit i pobażannja*, ibidem, nr 16–17 (327–328), 1955, s. 1–2.

potwierdza ten fakt¹⁴. Słowa krytyki wymierzone w OUN–z nie oznaczały jednak, że biskup bierze pod swą pieczę ugrupowanie banderowców, jak insynuowano w kręgach *dwijkarzy*. Co prawda Buczko otrzymał od Jarosława Stečki, sztandarowej postaci banderowców, pismo dziękczynne za wielkanocne wystąpienie, to jednak przyjął je z dużą dozą ostrożności. W odpowiedzi Stečko otrzymał ostrzeżenie biskupie, że list pasterski „będzie odnosić się także i do niego, jeśli OUN Bandery nie wystąpi z publiczną krytyką niechrześcijańskich i antychrześcijańskich postanowień OUN z 1943 r.”¹⁵.

W przeciwieństwie do banderowców organ OUN–*dwijkari*, „Ukrajński Samostijnyk”, zareagował z najwyższym oburzeniem na wystąpienie biskupa. Pismo donosiło, że po raz pierwszy w historii ukraińskiej Cerkwi grekokatolickiej wysoki hierarcha wystąpił z tak ostrą formą krytyki nazywając „zwyrodniałymi chrześcijanami” tych, którzy przyjęli postanowienia III Kongresu OUN. Gazeta zarzuciła Buczce nieznamość podstaw ideologicznych z 1943 r. podkreślając, że z koncepcji pełnej wolności przekonań wyrasta także pełna wolność Kościoła. Ponadto, jak donosiło pismo, „demokratyczna i postępową ideologia OUN–z pokrywa się nie tylko z chrześcijańską moralnością i etyką, lecz także z nauką Ewangelii”¹⁶.

Po zapoznaniu się z treścią artykułu biskup Buczko wyraził przekonanie, że Cerkiew grekokatolicką czeka jeszcze „ciężka walka”¹⁷. Ponadto prowadzona debata ożywiła pamięć o tematach podejmowanych przed ukazaniem się wielkanocnego listu pasterskiego. Dotyczyły one z jednej strony dyskusji wokół wzajemnego stosunku Kościoła grekokatolickiego i ukraińskiego ruchu narodowego, z drugiej zaś polityki wschodniej Watykanu. Biskup sprzeciwił się ostro stanowisku *dwijkarzy*, jakoby Kościół grekokatolicki i ruch narodowy stanowiły dwa nierozłączne czynniki odrodzenia narodowego i skonstatował, że „Kościół jest boską instytucją, a źródłem jej sukcesu jest Chrystus a nie ruch narodowy”¹⁸.

Konflikt pomiędzy ukraińskimi nacjonalistami a Kościołem dotyczył także napięć, które objęły ugrupowanie skupione wokół Naczelnej Ukraińskiej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) a biskupem Buczką. UHWR miała być rodzajem podziemnego rządu ukraińskiego i rościła sobie prawo do pełnienia roli łącznika i ponadpartyjnej reprezentacji ukraińskiej sceny politycznej¹⁹. Przyczyną konfliktu stał się

¹⁴ Arch. AE, nr 6691/GW, I. Buczko do P. Hołyńskiego, Rzym 16 maja 1955.

¹⁵ Ibidem, nr 6580/GW, tenże do tegoż, Rzym 2 maja 1955.

¹⁶ *Cerkwa i polityka*, „Ukrajński Samostijnyk”, nr 19 (227), 8 maja 1955, s. 1–2.

¹⁷ Arch. AE, nr 6580/GW, I. Buczko do P. Hołyńskiego, Rzym 2 maja 1955.

¹⁸ Ibidem, nr 6691/XChR, tenże do tegoż, Rzym 16 maja 1955.

¹⁹ Pod koniec II wojny światowej na emigracji w Niemczech znaleźli się przedstawiciele Ukraińskiej Naczelnej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) założonej w Dystrykcie Galicja w 1944 r. wspólnie przez członków OUN–R oraz przedstawiciele ugrupowań bardziej umiarkowanych. Na emigracji członkowie UHWR wspierali procesy demokratyzacyjne i w 1950 r. zdystansowali się z powodów ideologicznych, taktycznych i w końcu personalnych wobec ugrupowania Bandery, podkreślając jed-

artykuł członka prezydium UHWR, znanego działacza OUN i publicysty Jewhena Wreciona, „Cerwonyj zmij”, opublikowany w dwutygodniku „Suczasa Ukrajina” (1955). Autor zarzucił biskupowi zaniedbania w rzetelnym informowaniu społeczności ukraińskiej o politycznym stanowisku Watykanu wobec Ukrainy²⁰. Wreciona dowodził, że głównym dążeniem Watykanu jest upowszechnienie w Rosji katolicyzmu, przy czym dążenia narodowe i polityczne Ukraińców mają być złożone „na ołtarzu nawrócenia Rosji”. Treść artykułu nawiązywała do listu papieża Piusa XII „Do wszystkich ludów Rosji” (1952), którego tytuł został niefortunnie przetłumaczony „Do wszystkich ludów Związku Radzieckiego” i w takiej formie wywołał falę protestów emigracji ukraińskiej. Co prawda papież skorygował pomyłkę na spotkaniu z biskupem Buczką i pięćdziesięcioma przedstawicielami Cerkwi²¹, a swe ostateczne stanowisko ogłosił w „Encyklica Orientalis”, w której potępił prześladowanie narodu ukraińskiego i Cerkwi greckokatolickiej, to jednak działacze ukraińscy chętnie odwoływali się do argumentu o zakłamaniej polityce Watykanu wobec Ukrainy. Wreciona przypominając treść listu papieskiego z 1952 r. konstatował, że dyplomaci watykańscy mają co prawda prawo do prezentacji własnej „doktryny politycznej”, ale także politycy ukraińscy mają prawo wystąpić przeciw niej, jeśli szkodzi ona narodowi ukraińskiemu²².

Otwarta krytyka Buczki i polityki watykańskiej doprowadziła do kolejnego spięcia między przywódcami Kościoła a ukraińskimi środowiskami politycznymi. Sytuacji nie zmieniła osobista deklaracja wierności członków UHWR wobec Cerkwi. W czasie spotkania biskup przestrzegł, że wielkanocny list pasterski nie jest ostatnim słowem Kościoła i upomniał, aby UHWR przypadkiem nie wiązała Cerkwi z frakcją Bandery, ponieważ „pasterskie posłanie dotyczyło wszystkich »zwyrodniałych chrześcijan« w dowolnych ugrupowaniach, a nawet tych, którzy się zakradli do szeregów Odnowy i Ruchu Chrześcijańskiego”²³.

Kwestia polityki watykańskiej pojawiła się ponownie w 1957 r., tym razem za sprawą organu banderowców „Szlach Peremohy”. Artykuł „Rosijska hipnoza” poddał krytyce watykańskie kręgi katolickie za marginalne traktowanie sprawy ukraińskiej, przy czym najostrzej obszedł się z francuskim kardynałem Eugène’em Tisserantem, któremu zarzucił rusofilstwo i zachwyty Rosją, a także bezkrytyczną

nocześnie swój ponadpartyjny charakter. To właśnie głównie z jej szeregów wywodziła się powstała później (1954) pod nazwą OUN–z grupa liberalnych działaczy, nazywanych czasami także „uhaerowcami”.

²⁰ J. Wreciona, *Cerwonyj zmij*, „Suczasa Ukrajina”, nr 7 (109), 3 kwietnia 1955, s. 2, 4.

²¹ Przemówienie papieża cf. „Ukraine in Vergangenheit und Gegenwart”, nr 1, 1 marca 1953, s. 9–12.

²² J. Wreciona, *Cerwonyj zmij*, loc. cit.

²³ Arch. AE, nr 6691/XChR, I. Buczko do P. Hołynskiego, Rzym 16 maja 1955. Organizacja studencka Odnowa była odgałęzieniem Akcji Katolickiej, która solidaryzowała się z OUN–z. Niektórzy jej członkowie prowadzili akcję agitacyjną wymierzoną przeciw stanowisku Kościoła greckokatolickiego, i tych z pewnością miał na myśli Buczko.

wiarę w nawrócenie jej prawosławnych wiernych na katolicyzm. „Szlach Peremohy” wyraził ponadto ubolewanie, że Watykan zapomniał o martyrologii Cerkwi greckokatolickiej oraz jej biskupach zesłanych na Syberię. Biskup Buczko nie puścił sprawy płazem, a stanowisko banderowców, uważanych dotychczas za przyjaznych wobec Cerkwi, nazwał skandalicznym. Prawdziwe oburzenie wyraził w listach do Bandery i Stečki. Wspomniał o wsparciu kardynała Tisseranta, który na ukraińskie cele kulturalne i naukowe przekazał ponad milion dolarów, chroniąc tym samym narodowy potencjał Ukraińców przed ostatecznym unicestwieniem. Buczko skrytykował także polityczną krótkowzroczność nacjonalistów buntujących społeczność ukraińską przeciw Kościołowi katolickiemu²⁴.

Jest rzeczą oczywistą, że nieprzychylnie stanowisko banderowców wywołać musiało rozczarowanie biskupa, który w nieco późniejszym prywatnym liście do wikariusza monachijskiego, Petra Hołyńskiego, napisał, że na ataki Ukraińców nie będzie już reagował i stwierdził, że „gdyby nawet wyzionął ducha nie zmieniłoby to stanowiska prasy ukraińskiej”, ponieważ jej sympatie stoją bardziej po stronie „operetkowych hierarchów prawosławnych”, niż duchownych katolickich²⁵.

Debata ideologiczna prowadzona była nie tylko na poziomie przywódców politycznych i duchownych, lecz także w poszczególnych parafiach, gdzie podziały ideologiczne oraz przynależność do odmiennych partii czy Kościołów (greckokatolicki i prawosławny) mocno utrudniała pracę duszpasterską. W sprawozdaniu za rok 1957 wspomniał o tym wikariusz generalny P. Hołyński:

Kiedy na przykład duchowny pracuje w Caritasie albo przygotowuje święto katolickie wspólnie z wiernym, a ten jest „banderowcem” lub „dwiijkarem”, to pojawiają się zaraz zarzuty przeciwników tej partii, że nasz Kościół wspiera tę albo inną grupę. Ze względu na to, że w grupie pana Bandery znajduje się największa część praktykujących katolików, wszystkie wrogo do niej nastawione frakcje zarzucają, jakoby Kościół katolicki wspierał „banderowców”²⁶.

Warto dodać, że w ogniu walki skłóconych ugrupowań pod ostrzałem krytyki znaleźli się także duchowni greckokatolicki zaangażowani w pracę partyjną, w wyniku czego księża zmuszeni zostali do stopniowego wycofywania się z życia politycznego²⁷.

²⁴ Ibidem, nr CRK. 1610/57, I. Buczko do J. Stečki. Kopia dla P. Hołyńskiego, Rzym 12 stycznia 1958.

²⁵ Ibidem, nr GW. 1948/1958, I. Buczko do P. Hołyńskiego, Rzym 4 lutego 1958.

²⁶ Arch. AE, P. Hołyński, Zwidomlennja pro stan Ukrajinškoji Katolyčkoji Cerkwy w Nimeczczyni ta pro duszpastersku praci swiaszczennykiw za persze policzczja 1957, s. 4.

²⁷ Atak przeprowadzony przez melnykowców na aktywnego politycznie duchownego Iwana Hryniocha, członka przedstawicielstwa UHWR, doprowadził do jego wystąpienia z rady, więcej: B. Wójtowicz, *Geschichte der ukrainisch-katholischen Kirche in Deutschland vom Zweitem Weltkrieg bis 1956*, Wiesbaden 2000, s. 189–190.

Nie tylko podziały partyjne, lecz także religijno–regionalne diaspory ukraińskiej wpływały destabilizująco na pracę społeczną. Dotyczyło to przede wszystkim konkurencji zachodnioukraińskich wiernych katolickich ze wschodnioukraińskimi prawosławnymi o wpływy w instytucjach emigranckich. Ci ostatni zetknęli się po raz pierwszy już w radzieckiej Ukrainie z — mówiąc łagodnie — ekstremalnie laickim państwem i nie tylko nieobcy był im neutralny model państwa, lecz także niechętnie stanowisko wobec Cerkwi greckokatolickiej. Wszystko to nadawało prowadzonej na emigracji debacie dotyczącej kwestii wyznaniowych dodatkowej dynamiki. Najbardziej spektakularny przykład konkurencji pomiędzy katolikami pochodzącymi z zachodniej Ukrainy a prawosławnymi Ukraińcami ze wschodniej części kraju dostarcza przebieg walki wyborczej do zarządu i filii Centralnego Przedstawicielstwa Ukraińskiej Emigracji w Niemczech (CPUEN). Duża część wyborców poparła katolickich kandydatów, na co frakcja proprawosławna zareagowała utworzeniem Komitetu Wsparcia Ukraińskiej Rady Narodowej, będącej przedstawicielstwem grupy pochodzącej ze wschodniej części kraju. Katolicycy przedstawiciele zachodniej Ukrainy zarzucili prawosławnym udzielanie wsparcia lewicowym organizacjom oraz podtrzymywanie kontaktów z ugrupowaniami promoskiewskimi. Ci zaś poddali ostrej krytyce katolików, szczególnie zaś duchownych greckokatolickich, którzy mieli kierować obozem katolickim CPUEN²⁸. Tak czy inaczej skłócenie emigrantów oraz podziały polityczne i religijne nie tylko utrudniały pracę kulturalno–społeczną przedstawicielstw ukraińskich, lecz także wystawiały im nie najlepsze świadectwo wobec władz niemieckich.

Należy stwierdzić, że publiczna dyskusja pomiędzy hierarchami Cerkwi greckokatolickiej i kierownictwem partii politycznych koncentrowała się na dwóch zagadnieniach: pierwsze dotyczyło prawnego uregulowania statusu religii w przyszłym państwie ukraińskim, drugie zaś odnosiło się do oceny polityki wschodniej Watykanu. Należy podkreślić, że relacje pomiędzy Kościołem greckokatolickim a ukraińskimi nacjonalistami na emigracji były niejako przedłużeniem napięć panujących pomiędzy tymi dwoma podmiotami w okresie międzywojennym w Galicji Wschodniej²⁹. Sytuacje konfliktowe wyrastały z głównych założeń ideologii nacjonalistycznej, zgodnie z którą w przyszłości Kościoły miały znaleźć się pod silną kontrolą państwa, a wyznanie podporządkowane ideologii narodowej³⁰.

Członkowie OUN nie odrzucali religii, wyrażali wręcz do niej przywiązanie: nosili przy sobie medaliki, odmawiali modlitwy, a w wewnętrznych uroczystościach

²⁸ Arch. AE, Dmytryszyn do Apostolskiej Wizytatury w Monachium, Valka 2 września 1951.

²⁹ Cf. O. Zajcew, *Nacjonalizm i religija. Hreko–katolyčka Cerkwa ta ukrajinijskyj nacjonalnyj ruch w Halyczyni (1920–1930–ti roky)*, Lwiv 2011; U. Koszetar, *Ukraiński–katolyčka Cerkwa w suspilno–politycznym žytti Halyczyni (1900–1939)*, Kyiv 2005; O. Wołyneć, *Ukrajinijska hreko–katolyčka cerkwa i derżawa*, Lwiv 2007.

³⁰ Cf. do tego zagadnienia: F. Bruder, „Den ukrainischen Staat erkämpfen oder sterben”, passim.

uciekali się do sakralnych rytuałów i symboli. Wynikało to z przekonania, że „boska religia” miała posłużyć do legitymizacji „narodowej religii” (czyli nacjonalizmu), a odpowiednio zinterpretowana nauka Chrystusa dostarczyć argumentów wspierających ideologię nacjonalistyczną. Jednym słowem „starą wiarę” miała zastąpić głęboka „wiara w naród ukraiński”³¹. Konflikt pomiędzy Cerkwią a środowiskami narodowymi mógł zostać zażegnany tylko w przypadku, gdyby Kościół zdefiniował się jako część ruchu narodowego i podporządkował elicie świeckiej. Generalnie Kościół grekokatolicki starał się zachować stanowisko umiarkowane, a hierarchowie potępiali metody walki stosowane przez nacjonalistów: akcje sabotażowe (biskup Chomyszyn) i zabójstwa polityczne (metropolita Andrej Szeptycki) dokonywane przez nacjonalistów ukraińskich.

W pierwszych latach powojennych Kościół grekokatolicki działający w Niemczech zajmował się przede wszystkim tworzeniem dla siebie nowych ram, wiele uwagi poświęcał przy tym pracy charytatywnej i wspierał uciekinierów ukraińskich. Teza, że Cerkiew w sposób szczególny wspierała frakcję Bandery nie da się obronić w świetle aktualnie dostępnych źródeł. Jeśli istniała jakaś nić porozumienia na linii banderowcy–Kościół grekokatolicki, to jej przesłanką był argument religijny, nie polityczny — jak często podkreślano, członkowie ugrupowania Bandery stanowili największą część praktykujących katolików. Prezentowane przez biskupa Buczkę stanowisko wobec stosunku państwa do Kościoła pokrywało się z ówczesną oficjalną nauką Stolicy Apostolskiej. Ideę państwa wyznaniowego z religią katolicką jako jedyną prawdziwą wiarą zarzucono ostatecznie w postanowieniach II Soboru Watykańskiego, kiedy to zasada wolności religijnej została zaakceptowana zarówno przez państwo, jak i Kościół katolicki. Z perspektywy ówczesnych polityków emigracyjnych sprawa wyglądała nieco inaczej: przyszła niezależna Ukraina miała obejmować grekokatolików i prawosławnych, a więc zasada wolności religijnej była jedyną szansą na osiągnięcie consensusu wyznaniowego. Hasła głoszone przez partie polityczne były nie do przyjęcia dla hierarchii Cerkwi grekokatolickiej przekonanej, że przyszłość niepodległej Ukrainy możliwa jest tylko w wyznaniowej jedności z Rzymem. Hierarchia tego Kościoła nie mogła także pojąć, jak działacze ukraińscy mogą głosić przekonania neutralności światopoglądowej w chwili, kiedy Cerkiew poddana została prześladowaniom, a jej zesłani na Syberię biskupi oddawali życie w obronie wiary. Jedyny żyjący na wolności w Europie biskup Kościoła grekokatolickiego, Buczko, świadomy roli Cerkwi grekokatolickiej w formowaniu nowoczesnego narodu ukraińskiego, nie był w stanie zrezygnować z dotychczasowego wpływu także w państwie ukraińskim *in spe*. Z powodu odmiennej wizji przyszłości musiało dojść do publicznej debaty na linii Kościół — partie polityczne, która przebiegała również wewnątrz parafii, utrudniając znacznie sprawowanie opieki duszpasterskiej. Podziały wewnętrzne i spory pomiędzy partiami, a także brak gotowości zjednoczenia sił politycznych

³¹ *Ibidem*, s. 40.

stawały się często przyczyną dodatkowych napięć, w których Kościół greckokatolicki traktowany był jako obiekt walki politycznej. Należy podkreślić, że to na emigracji w Niemczech doszło po raz pierwszy do tak żywej debaty na temat neutralności światopoglądowej oraz wzajemnego stosunku państwa i Kościoła, czym należy tłumaczyć duży ładunek emocjonalny towarzyszący dyskursowi. Niemniej ukraińska społeczność żyjąca w diasporze potrzebowała jeszcze czasu, by okrzepnąć i stawić czoła nowym wyzwaniom politycznym.

Relations between Ukrainian Nationalists and the Greek Catholic Church in Germany after World War II

The author reminds that after the Red Army seized Ukraine and the whole Central Eastern Europe, and the Soviet authorities banned the Ukrainian Greek Catholic Church, the centre of Ukrainian political and religious life moved to Munich, where Ukrainian émigrés enjoyed a relatively liberal policy pursued by the American authorities of the American occupation zone in Germany, and then — the Federal Republic of Germany. During the first post-war decade the main subject of discussion (and arguments) between representatives of the Ukrainian national movement (various factions of the Organisation of Ukrainian Nationalists — Banderavists [OUN-R], Melnykivists and, from 1953–1954, the OUN-z) and Ukrainian Greek Catholic clergy was the status of the Church in the future Ukrainian State. A stance closest to the discussed Church was presented by Banderavists, a less clear position was taken by Melnykivists, with many people of the Orthodox faith, while the OUN-z sought to separate organised religion from the state, arguing that in the situation when the Greek Catholic Church dominated in Western Ukraine and the Orthodox Church — in Eastern Ukraine, the recognition of one religion as an official state religion might impede its integration in the future. Other thorny issues in discussions between the clergy and members of all factions of nationalists were, on the one hand, attempts to subordinate the Church to the purposes of nationalists' politics, while on the other — voices of politicians expressing their fear that the Vatican might sacrifice the Ukrainian cause on the altar of policy towards Moscow.

